

V ŚWIATOWY ZŁOT ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

POLISH SCOUTING ASSOCIATION V WORLD JAMBOREE

V éme JAMBOREE MONDIAL
DE L'ASSOCIATION DE SCOUTISME POLONAIS

Clumber Park, Nottinghamshire S80 3AZ, England

25.VII - 7.VIII. 1994

Dnia, 9 maja 1995.

Druh wyw. Paweł Wojciechowski
20 Gdyńska Drużyna Harcerzy.

Drogi Druhu!

Na wstępie pragnę pogratulować Druhowi piękną polszczyzną napisanego artykułu o Zlocie, szczególnie, że jest Druh napewno bardzo młodym, bo przeciętny wiek wywiadowcy u nas jest 14 lat. Byłbym bardzo szczęśliwy gdybym mógł też pochwalić Druha za treść artykułu, ale niestety z powodu dwóch wypowiedzi Druha zrobić tego nie mogę.

Zdaję sobie dobrze sprawę z tego jak wielką jest różnica między młodzieńcem mojego pokolenia a młodzieńcem dzisiejszych czasów. Nastąpił ogromny postęp i zaszły tak wielkie zmiany, że może za mojej młodości czołowym wyznawcom tego postępu ksiądz nie udzieliłby łaski rozgrzeszenia.

Były to zacofane i ciemne czasy. Za napisanie zdania: "Podobno po poprzednim polonijnym Jamboree zanotowano 9 ciąż?! o tegorocznych plonach nie ma jak na razie szczegółowych informacji" - wyalonoby Druha z miejsca z Harcerstwa i ze szkoły. Dzisiaj nie tylko umieszczono to w piśmie harcerskim, ale napewno nie obeszło się bez licznych pochwał, "Co za mądry i dowcipny chłopak".

Gdyby Druh należał do jakiejś innej organizacji a nie do Harcerstwa, to nie zwróciłbym na to wzruszające zdanie uwagi. Niestety należymy do Harcerstwa, mamy tak samo brzmiące prawo i przyrzeczenie harcerskie, które w jednym z punktów mówi, że "Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach"... Czasy się zmieniły. Nastąpił duży postęp. Nie zmienił się sens prawa i przyrzeczenia harcerskiego.

W drugim wypadku wyszydził Druh pisownię nazwy gazetki zlotowej.

Czy zauważył Druh błąd już na Zlocie czy dopiero po powrocie do domu i sprawdzeniu w słowniku poprawnej polszczyzny?

Jeżeli upewnił się Druh co do pisowni dopiero w domu, to przyzwol cięj było do tej sprawy nie wracać, bo jeżeli Druh nie miał zupełnej pewności, to jakżesz mniej winni byli ci, dla których język polski jest drugim a nie pierwszym językiem.

Jeśli jednak już na Zlocie wiedział Druh, że jest błąd, to dlaczego nie zwrócił Druh na to uwagi redaktorom gazetki?.. Chciał się Druh na nich odbić?.. Za co?

W innym artykule zamieszczonym w "Ćwikle" autor pisze, że praca wychowawcza w ZHR oparta jest na zasadach wspólnej przyjaźni i klimacie braterstwa.

Prawo harcerskie mówi, że "Harcerz w każdym widzi bliźniego a za brata uważa każdego innego harcerza".

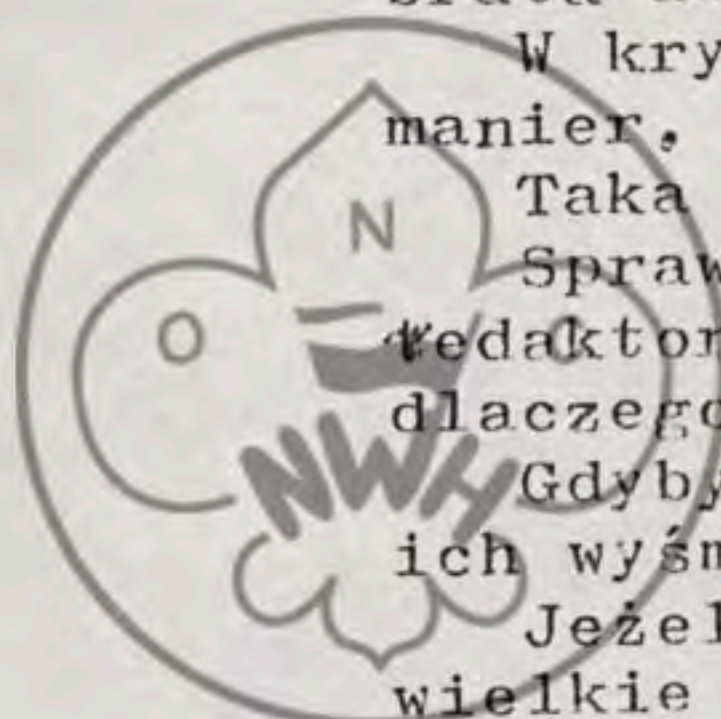
W krytyce Druha nie ma ani braterstwa, ani przyjaźni, ani dobrych manier.

Taka jest moja opinia o tym co Druh napisał.

Sprawa pisowni "Skówki" była na Zlocie poruszana i młodzi redaktorzy tego pisma wytłumaczyli zastępczyni Komendanta Złotu dlaczego chcą użyć "ó" kreskowane a nie "u" zwykłe.

Gdyby Druh zwrócił się do nich, to nie byłoby potrzeby później ich wyśmiewać, i byłoby to bardziej po harcersku i harcersku.

Jeżeli była to rzeczywiście pomyłka, to znów nie było to takie wielkie przestępstwo, biorąc pod uwagę to, że młodzież polska na



archiwum

emigracji używa języka polskiego tylko w domu, na zbiórkach harcerskich i ma 45 minut nauki języka polskiego w szkole przedmiotów ojczystych. Sądzę, że Druha nauka polskiego jest o kilka minut tygodniowo dłuższą.

Nic więc dziwnego, że młodzieży emigracyjnej brak czasem pewnych polskich słów. Biorą więc do ręki słownik polsko-angielski J. Staniszewskiego i w naszym wypadku szukają tłumaczenia słowa "ferrule" i cóż tam widzą? : ferrule = skówka, okucie laski, ... Kropka!

Ma Druh łatwość pisania i zdolność tę należy kontynuować. Pisząc warto się jednak zastanowić nad tym o czym się pisze, szczególnie jeżeli się jest harcerzem, bo "Harcerz jest pożyteczny i niesie chętną pomoc bliźnim".

Jaki pożytek dała Harcerstwu pierwsza poruszona sprawa i jak wyglądała ta pomoc bratu harcerzowi w drugim wypadku?

Odpowiedź nie jest potrzebna.

Czuwaj!

hm. dr. Leonidas Kliszewicz
Komendant Główny Złoty.



archiwum